

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRZEMUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 2.50 zł. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Państwowej Osobistej Nr. 1124.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najw. Marii P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują zamówienia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 18-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłano 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matryjne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skończone, fantazyjne, artystyczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Mussolini przestrzega Anglię

POTEPIA LIGĘ NARODÓW.

WŁOCHY PODNOŚĄ SZTANDAR WALKI Z BOLSZEWIZMEM.

Rzym.—Wizycie szefa rządu włoskiego w Mediolanie, kolebce faszyzmu, nadano rozmiary wręcz imponujące. Czternastą rocznicę marszu na Rzym wyzyskano dla zorganizowania obrzytniej manifestacji tłumów na placu katedralnym w Mediolanie.

O godz. 16-ej premier Mussolini wygłosił przed 250.000 ludzi zapowiedziane przemówienie, poświęcone sprzyzaniu stanowiska Włoch i ich stosunków z poszczególnymi państwami europejskimi.

„Chcę doprowadzić do wyjaśnienia atmosfery europejskiej — oświadczył na wstępie Mussolini — należy przede wszystkim skończyć z frazesami i kłamstwami pełnymi konwencjonalnej obfudy, które pozostały jeszcze jako resztki wielkiego fiaska ideologii wilsonowskiej. Jedną z tych iluzji — rozbrojenie — już prysnęła. Nikt nie chce pierwszy rozbrajać się a równocześnie rozbrojenie wszystkich jest niemożliwością i nonsensem.

Drugą iluzją jest tak zwane bezpieczeństwo kolektywne, które nigdy nie istniało i istnieć nie będzie. Narod silny urzeczywistnia swe bezpieczeństwo kolektywne wewnątrz swych własnych granic i nie myśli o zaufaniu swego losu państwom trzecim.

Trzecim frazesem, z którego należy wrzeszcze skończyć, jest niepodzielny pokój. Pokój taki byłby równoznaczny z niepodzielną wojną. Narody jednak słusznie nie myślą się bić o interesy ich niedotyczące.

Również rada Ligi Narodów opiera się na bezsensownym kryterium bezwzględnej równouprawnienia wszystkich państw, podczas gdy w rzeczywistości państwa poszczególne, jeśli chodzi o stopień ich odpowiedzialności przed historią — się różnią. Liga Narodów stoi tym samym przed niedwuznaczną alternatywą: albo reforma, albo zagłada. Ponieważ zreforowanie tej instytucji będzie bardzo trudne, Liga Narodów — jeśli chodzi o Włochy — może spokojnie zniknąć.

Włochy nigdy nie zapomną, że Liga Narodów z diabelską gorliwością organizowała niesłuszne obłożenie go spodarce Włoch, które zamierzała wygłodzić, usiłując sabotować działania wojenne włoskiego korpusu ekspedycyjnego, walczącego w oddaleniu 8.000 km. od ojczyzny. Sabotaż ten nie udał się, gdyż spotkał się ze zwarciem frontem jednolitym Włoch wobec 52 państw. Chcąc służyć pokojowi Włochy nie potrzebują waleczyć się w kuluarach Ligi Narodów.

W dalszym ciągu Mussolini mówił o stosunkach z Francją, Szwajcarią, Niemcami i Austrią.

Jeżeli obecnie Włochy ponownie podnoszą sztandar walki z bolszewizmem, nie powinno to nikogo zadziwiać gdyż jest to dawny, sztandar włoski. Co dziś nazywa się bolszewizmem lub komunizmem, jest niczym innym,

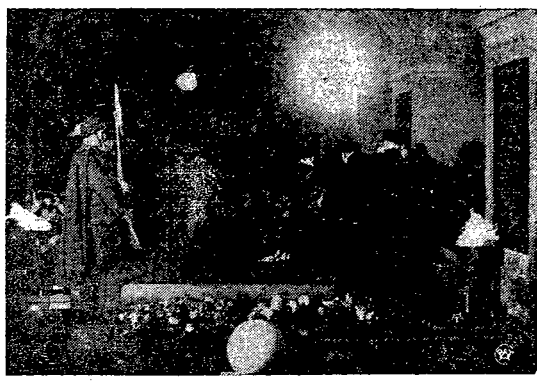
jak państwowym nadkapitalizmem w najgorszej formie — tym samym ustrój ten nie jest zaprzeczeniem, lecz przeziaskrawieniem tego systemu.

Jeśli chodzi o stosunki z Anglią, Mussolini pragnie podkreślić, że Włochy chcą żyć z Anglią w spokoju i przyjaźni. Dla Włoch jednak kanał Sueski nie jest żadną drogą okrętową lecz zagadnieniem życiowym. Włochy pragną żyć z Anglią w pokoju. — Pokój ten będzie jednak pokojem zbrojnym. Istnieje tylko jedno rozwiązanie: jasne, szybkie i całkowite porozumienie na podstawie uznania wzajemnych interesów. Gdyby jednak chciano skrupować żywotność narodu włoskiego na morzu, które było kiedyś morzem rzymskim, należy sobie już teraz uświadomić, że naród włoski jak jeden mąż powstanie do boju, którego determinacja nie będzie miała dużo przykładów w historii

Na zakończenie Mussolini przemówienie swe streścił raz jeszcze stwier-

dziem, że Włochy pragną żyć ze wszystkimi państwami. Pokój ten będzie jednak pokojem zbrojnym i dlatego program Włoch w dziedzinie zbrojeń na lądzie, na morzu i w powietrzu będzie realizowany z jeszcze większym pośpiechem przy zaangażowaniu wszystkich sił produkcyjnych kraju.

Hołd członkom bohaterów poległym za wolność Polski.
W dniu Wszystkich Świętych, jako w wigilię Święta Umarłych, cała stolica złożyła hołd członkom tych swych najbliższych synów, którzy życie swe poświęcili w walkach o wolność, znacząc męczestwem, bohaterstwem i męgalami szeroki szlak, wiodący do potęgi Rzeczypospolitej. O zmierzchu zgromadziły się przed grobem Nieznanego Żołnierza organizacje społeczne, związki i b. wojskowych, oraz delegacje całej ludności Warszawy. Przy blasku płamych pochodni, wśród głębokiej ciszy, w takt werbli, przeszedł skłupiony orszak do grobu Nieznanego Żołnierza. Przedstawiciele poszczególnych organizacji składali wieńce, zaś cała ludność uczciła dwuminiutową ciszą pamięć poległych. Cała żałobna uroczystość wywarła na zgromadzonych głębokie wrażenie. Zdjęcie przedstawia grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie po złożeniu na nim wieńców, przy płonących a grobu zniczach.



Roosevelt czy Landon?

Kto zostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton.—Dziś dn. 3 listopada odbyła się w Stanach Zjednoczonych poraż 33-ci wybory prezydenta. (Pierwszym prezydentem wybrany był w roku 1789 Jerzy Waszyngton). Ostatnie wybory odbyły się w roku 1932, dały one w rezultacie zwycięstwo Franklinowi Rooseveltowi, który zdobył 22.8 milionów głosów nad Herbertem Hooverem, który uzyskał 15.7 milionów głosów.

Na podstawie konstytucji Stanów Zjednoczonych prezydent nie jest wybierany bezpośrednio przez ludność, lecz za pośrednictwem pełnomocników (elektorów). Prawyborcy każdego go stanu wybierają tytuł elektorów, ilu dany stan posiada senatorów w senacie i posłów w izbie reprezentantów. — Tak zwane votum (electoral vote) każdego stanu równa się więc całej reprezentacji stanu w kongresie.

Dnia 3 listopada b. r. odbędą się więc wybory elektorów, które —

właściwie mówiąc — przesądzą o wyniku wyborów na prezydenta.

Tegoroczne wybory rozgryają się pod znakiem walki między kandydatem demokratów Rooseveltem i kandydatem republikanów Landonem.

Zwycięstwa wojsk narodowych

POD MADRYTEM.

Salamanca. — Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk powstańczych:

Na froncie 7-ej dywizji kolumny nasze posunęły się naprzód. Na odcinku północnym zdobyły one przeszło 16 km. i zajęły miejscowości: Villa Uueva — Brunete — Villa Mantilla i Villa Nueva de Perales. Nieprzyjacieli pozostawił 162 zabitych i 64 jeńców, wśród których był jeden oficer, 4 ch sierżantów i 45 członków gwardii cywilnej. Ponadto 200 karabinów ręcznych i maszynowych oraz 2 armaty.

Na odcinku południowym nieprzyjaciel podjął atak na Parla, gdzie oddziały nasze kontratakowały. Nieprzyjacieli zmuszony do ucieczki pozostawił przeszło

300 zabitych, 14-tonnowy tank konstrukcji 10syjskiej i ogromną ilość broni, która nie została jeszcze obliczona.

Na odcinku Sigüenza zajęliśmy Torre Mocha i Jabrague.

Lotnicy nasi byli bardzo czynni na wszystkich frontach i współdziałali z powożeniem w operacjach. Na pozostałych frontach nie szczególnego.

Bumstrz Madrytu polecił opróżnić wielki basen w parku Retiro oraz stworzyć zastój przy stawach i fontannach miejskich, ażeby nie dawać celu samolotom powstańczym, bombardującym miasto.

Azana chciał popełnić SAMOBOJSTWO?

Valla Dolid. — Radiostacja „Falan” hiszpańskiej donosi, że prezydent Azana, znajdujący się obecnie w Barcelonie, staje się coraz bardziej przygnębiony. Kilka dni temu chciał on opuścić Barcelonę, został jednak zmuszony groźbami anarchistów do pozostania na miejscu.

Komunikat radiostacji głosi dalej, że prezydent Azana usiłował rzekomo popełnić samobójstwo, przeszkodził temu jednak generał Mosquelet.

Prezydent miał oświadczyć: „Życie moje jest obecnie w rękach anarchistów”.

OFENSYWA POWSTANCÓW.

Talavera de la Reina. — W poniedziałek podjęła armia południowa dalszy marsz z Naval Carnera Sewilla i Brunete.



Przed wyborami nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ameryki Półn.

Dziś odbyła się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wybory elektorów, którzy wyznaczają nowego Prezydenta Państwa. Prócz dotychczasowego Prezydenta Roosevelta, wysuwającego przez partię demokratyczną, kandyduje w obecnych wyborach prezydenckich gubernator stanu Kansas, Landon, kandydat partii republikańskiej. Zdjęcie nasze przedstawia prezydenta Roosevelta (siedzi) w rozmowie z kandydatem republikańskim na Prezydenta Landonem (stoi).

Celem tych operacji są oddalone o 15 km na południowy zachód od Madrytu miejscowości Mostoles i Villaviciosa. By stano wisła te przygotować do zdobycia, wysła no z Talavera de la Reina samoloty bombowe i pościgowe, które je miały zbombardować. Także wzdłuż drogi z Ilescas toczą się ważne operacje wojenne.

W nocy na poniedziałek powstańcze samoloty bombowe zbombardowały odkryte niedawno przez samoloty wywiadowcze nowe centralne lotnisko czerwonych pod Alcabete, wyrządzając wielkie szkody.

POŁUDNIOWE PRZEDMIEŚCIA MADRYTU POD OGNIEŃ DZIAŁ POWSTANCÓW.

Berlin. — Specjalny wysłannik „Berliner Tagblattu” depeszyje z Avila, że już w sobotę 7 dywizja armii powstańczej zajęła miejscowości Valdemoro i Parla na trasie Madryt — Aranjuez. Na skutek tego manewru przedmieścia Madrytu od strony południowej znajdują się w sferze zasięgu artylerii wojsk narodowych.

TELEGRAMY

REGENT WĘGIER ZŁOŻY WIZYTY W RZYMIE.

Wiedeń. — Regent Węgier Horthy wyjedzie w połowie listopada do Rzymu, przypuszczalnie zaraz po konferencji wiedeńskiej państw protokółów rzymskich.

Wedle doniesień ze źródeł angielskich, przypuszczają w Londynie, że w czasie rokowań Horthy'ego z Mussolinim poruszona zostanie kwestia rewizji traktatów pokojowych, o której wspomniał zresztą Mussolini w odniesieniu do Węgier w mowie swej, wygłoszonej w Mediolanie.

Doniesienia z Budapesztu uważają deklarację Mussoliniego w obronie postulatów terytorialnych Węgier za światową sensację. W Budapeszcie panuje niesłychany entuzjazm.

FINANSOWA POMOC BANKU FRANCJI DLA MADRYTU.

Paryż. — Bank Francji udzielił madryckiemu ministerstwu finansów kredytu w wysokości 15 milionów franków na „zakupienie środków żywności i zagranicą”.

ZAPATRYWANE FABRYK FRANCUSKICH W WĘGIEL POD OSŁONĄ WÓJSKA.

Paryż. — Wobec trwającego w północno-francuskim zagłębiu węglowym strajku robotników transportowych, rząd francuski wysłał do Tourcoing, na żądanie tamtejszego przemysłu, dwa oddziały garde mobile i oddział żolnierzy, którzy mają za zadanie dostawę węgla dla zakładów przemysłowych.

Trudna sytuacja fabryk ulegnie polepszeniu i dostawa węgla z kopalni odbywać się będzie pod kontrolą i przy pomocy wojska.

Sukcesy przeciwbolszewickiej akcji kardynała Pacelliego.

Wiedeń. — W wyniku amerykańskiej podróży kardynała Pacelliego ma zostać utworzona, wedle doniesień ze źródeł włoskich, nuncjatura papieska w Waszyngtonie i Londynie, tudzież ambasada Stanów Zjednoczonych przy Watykanie.

Wedle dalszych informacji, spotkała się idea Watykańu, przewidująca zorganizowanie akcji przeciwbolszewickiej na obu półkulach, z pełną aprobatą wszystkich amerykańskich sfer miarodajnych.

Równocześnie słychać, że z inicjatywy kardynała Pacelliego rozpocznie się wkrótce w Ameryce wielka akcja, zwrócona przeciwko bezbożnictwu, do której przystąpiło już wiele wybitnych osobistości amerykańskich. Kardynał Pacelli postanowił przedłużyć swój pobyt w Stanach Zjednoczonych, celem przeprowadzenia dalszych rokowań.

KATARZYŃKA
was oczaruje

W środę dnia 4-go listopada o godzinie 9-jej rano w kościele Najświętszej Panny Marii w Alejach, odprawiona będzie Msza św. za spokój duszy

D-ra Karola Tomaszewskiego

na którą zaprasza wszystkich życzliwych pamięci Zmarłego

ZONA

Nowe Locarno i Polska

Paryż. — Minister spraw zagranicznych Delbos udzielił audiencji francuskiemu ambasadorowi w Londynie oraz ambasadorowi włoskiemu i niemieckiemu w Paryżu, z którymi odbył dłuższą konferencję o bieżących zagadnieniach międzynarodowych. Była m. in. poruszona kwestia nowego Locarno, o którego zawarciu Włochy, jak się zdaje, zabiegają daleko żywiej, niż Niemcy. Według informacji współpracowniczkę „L'Oeuvre”, pani Tabouis, koncepcja nowego Locarno, co do której ostatecznie zapadło jakoby porozumienie między hr. Ciano a kanclerzem Hitlerem, polega na zwołaniu konferencji, złożonej jedynie z przedstawicieli Anglii, Francji, Włoch i Niemiec, gdy Belgia miałaby być uważana za państwo neutralne.

Oznaczone cztery mocarstwa podpisają małą pakt, gwarantujący granice

Renu, przy czym zobowiązania przez nie przyjęte powinny być równe dla wszystkich, nie dopuszczając np., aby jedno z nich miało z drugim pakt wzajemnej pomocy, wówczas gdy trzeci i czwarte byłoby związane paktem o nieagresji.

Nowy traktat lokarneński — według zawartego porozumienia Rzymem a Berlinem porozumienia — miałby być zawarty na tych samych warunkach, co pierwszy, czyli bez Polski i Czechosławacji, które zostałyby włączone nie dopiero później.

Co do tej ostatniej kwestii — zaznacza pani Tabouis — Rzym i Berlin nie wydają się być zupełnie zgodne.

Podobno rząd włoski dał formalną obietnicę ambasadorowi polskiemu w Rzymie, że Włochy stałe będą się domagały włączenia Polski do nowego Locarno.

UWAGA! Kino „Stylowy” szykuje swoim bywalcom wielką niespodziankę! (Zaznaczamy, że nie jest to żadna reklama filmowa).

Przed upadkiem rządu Bluma

ROZŁAM WE FRONCIE LUDOWYM.

Paryż. — Sytuacja rządu Bluma oceniają na jest przez kompetentnych obserwatorów tutejszych jako coraz bardziej delikatna i zdająca się zapowiadać wywiążenie kryzysu ministerialnego, jeżeli nie w najbliższych dniach, to w każdym razie w bliskich tygodniach.

Nie ulega obecnie wątpliwości, że zapowiadający się oddawna rozłam w francuskim Frontie Ludowym, już po pierwszym dniu obrad radykałów w Biarritz, pogłębił się odtąd tak dalece, że o jego trwałym zespoleniu nie może być mowy.

Spowodowane jest to zarówno opozycyjnym stanowiskiem, zajętym wobec polityki rządu przez większość radykałów, jak i skrajną demagogią komunistów.

Ci ostatnio ogłosili w swoim dzienniku „Humanite” tekst pamiętnego przemówienia, wygłoszonego przez sekretarza partii Thoreza na specjalnie w tym celu zwołanym publicznym zebraniu w Paryżu. W przemówieniu tym Thorez zaatakował gwałtownie Bluma i radykałów Delbosa i Mistlera, zarzucając im uprawianie

polityki przeciwnej wspólnemu programowi Frontu Ludowego, a tym samym nie mogącej korzystać z poparcia komunistów.

Dziennik przynosił informacje o niepokojach wywołanych w niedzielę przez komunistów w wielu miejscowościach francuskich. Specjalnie komentowane są poważne incydenty, jakie zaszły w Chambery, gdzie komuniści zaatakowali i zranili generalnego konsula włoskiego Sordiego w Beausoleid, gdzie poturbowali włoskiego urzędnika konsularnego Berniego. Informacje te ogłoszone pod wieloznacznymi tytułami wywołały fatalne wrażenie w kraju, jako grożące dyplomatycznie niekompromisami i bez tego w niezwykle trudnych dla Francji chwilach.

Przeciwstawia pomiędzy komunistami radykałami zyskały dziś natężenie, które nie pozwala traktować poważnie słów tych ministrów i przywódców partyjnych, którzy w niedzielnych wystąpieniach usiłowali, wbrew oczywistości, mówić o jedności Ludowego Frontu

POWSTAŃCY REWIDOWALI STATEK SOWIECKI.

Moskwa. — Agencja Tass donosi z Odessy: Parowiec, sowiecki „Dniestr”, który płynął z ładunkiem z Hamburga do Batumu został zatrzymany i poddany rewizji w dn. 30 października przy wejściu do cieśniny Gibraltarskiej przez krążownik powstańców hiszpańskich „Almicante” Cervera.

Kapitan statku „Dniestr” musiał poddać się gwałtowni wobec przewagi sił.

Bestialska rzeź

400 oficerów wymordowali czerwoni w Cartagenie.

Sewilla. — Kapitan marynarki Armada don Alberto Casso, któremu udało się zbiec szczęśliwie z Cartageny do Sewilli, zakomunikował władzom miejscowym o strasznej rzezi, dokonanej ostatnio przez sowiecką marynarkę w Cartagenie.

Cartagena, jako wielka baza marynarki wojennej posiadała zawsze dużą ilość oficerów, którzy z chwilą powstania zostali natychmiast aresz-

towni i uwięzieni na okrętach, stojących w porcie.

Kilka dni temu 400 oficerów przetransportowano na stary krążownik „Espana 3”, wywieziono na pełne morze, pomordowano i wyrzucono do wody.

Nowe dowody

famanii neutralności przez Francję i Rosję.

Lizbona. — Gen. Queipo de Llano zajmował się w przemówieniu szczegółowo nowymi wypadkami złamania przez Francję i Sowiety międzynarodowego paktu neutralności.

Z korespondencji znalezionej na okręcie, który w swoim czasie został zdobyty przez powstańców pod Bilbao, dowiedziano się niezbicie, że francuskie sferby rządowe i wysokie osobistości francuskie pozostawały w kontakcie z madryckimi komunistami, wspierają ich w sposób nie dający się pogodzić z układem. Zaś bawący w Barcelonie prezydent Azana przewodził ostatnio na bankiecie, wydanym na cześć oficerów, przybyłych z Rosji.

100 TYSIĘCY „ZAGINIONYCH”.

Paryż. — Prasa francuska ogłasza że od początku wojny domowej w Hiszpanii zginęło po stronie czerwonych 17.000, po stronie powstańców było 2.000 ofiar. Ponadto na terenach zajętych przez czerwonych zginęło ogółem około 100.000 osób, z czego większość niewątpliwie stała się ofiarą krwawego szafu hiszpańskich bolszewików.

ODWRÓT CZERWONYCH.

Naval Carnero. — Specjalny wysłannik Havasa donosi, że dzięki zdobyciu miejscowości Sevilla la Nueva, Villa Mantilla, Villa Nueva de Lacauda i Brunette, wojska powstańcze nawiązały łączność przerwaną pomiędzy oddziałami Chapieria i Naval Carnero.

Po obronie Brunette i kontrataku pomiędzy Mostoles i Parla, w czasie którego wojska rządowe straciły 300 zabitych, po wstąpieniu już nie napotykały na opór.

Jak można przypuszczać, oddziały rządowe dokonywały tylko sporadycznych wysiłków i starają się jedynie opóźnić suwanie się powstańców przez przecinanie dróg i wysadzanie w powietrze mostów.

Wojska rządowe pozostawiają nawet umocnienia połowe oraz znaczny materiał wojenny, amunicję i pociąg naładowany żywnością.

Lotnictwo rządowe zdaje się nie wykazywać żadnej aktywności.

Afery sabotażowe i spekulacyjne w Sowieciech.

Moskwa. — Na odcinku Bielomiestnaja — Biełgorod (kolei południowej) wydarzyła się katastrofa, o której prasa sowiecka donosi dopiero obecnie z powodu wytoczenia procesu winowajcom.

Pociąg pospieszny najeżdżał w pełnym biegu na pociąg osobowy, skutkiem czego 2 wagony uległy zupełnemu rozbięciu.

W katastrofie zginęło 5 osób, a 9 odniosło ciężkie rany. Straty materialne wynoszą według oficjalnych danych 108 tysięcy rubli.

Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto 5 osób, m. in. maszyniście pociągu pospiesznego Tancure. Jak ustalili śledztwo Tancura jest synem „kulaka”, aresztowanego za akty terrorystyczne. Główną przyczyną katastrofy jest nieprzestrzeżenie nowych przepisów technicznych. Ponieważ katastrofy kolejowe w Sowieciech są dość częstym zjawiskiem, spodziewać się należy, że wyrok dla przykładu będzie bardzo surowy; nie jest wykluczony wyrok śmierci.

Ufa. — Na stacji w Kandrach (kolei wołżańsko-bugulmińskiej) wykryto grupę espekulantów w liczbie 27 osób, na której czele stał naczelnik poczty w Kandrach. Szajka sprowadziła dla celów spekulacyjnych artykuły przemysłowe z Moskwy, Leningradu, Zlatoustu i innych miast na adresy osób fikcyjnych w Kandrach. Wszystkich uczestników szajki aresztowano.

WALKA W ABISYNI.

Rzym. — Z Addis Abeby donoszą do „Popolo di Roma”, że w strefie górskiej Debocido w odległości 50 km. na południowy zachód od Addis Abeby rozbita została doszczętnie banda, złożona z przeszło 1.500 ludzi pod wodzą Fiore Mariama. Banda została w wyniku 7-godzinnej bitwy 400 zabitych.

Kolumna włoska, biorąca udział w tej operacji, składała się z piechoty motorolitarnej, batalionu askarysów erytryjskich, kawalerii i oddziału kabinistów maszynowych. Operację poprzedziły wywiady lotnicze.

Po mowie Mussoliniego

W Paryżu konsternacja — w Anglii zastrzeżenia.

Paryż. — Wielka mowa Mussoliniego, wygłoszona w Mediolanie, spotkała się w prasie francuskiej z mieszanymi uczuciami. Prasa lewicowa krytykuje ją oczywiście ostro i potępia, wody szefa rządu włoskiego, natomiast pisma prawicowe częściowo zgadzają się z jej treścią, częściowo zaś polemizują, lub nawet wyrażają wyraźne niezadowolenie.

Przed wszystkim jednak prasa

Kino „LUNA”

Dziś powtórzenie
PREMJERY!

JEANETTE MAC DONALD i
NELSON EDDY

w przepięknej melodyjnej komedji muzycz. p. t.

Rose Marie

Program uzupelnia: 1. Kolorowy Dodatek; Poc. o 5.30. 2. Tygodnik P. A. T'a.

Dziś i codziennie do niedzieli 8 listopada wt. (tylko 1 seans) o godzinie 3.30 poranki po cenach popularnych.

BODO — GROSSOWNA — FERTNER — SIELAŃSKI w polskiej komedji muzycznej
2 dni w raj

Ceny miejsc: Pół sali 0,54 gr. i 0,80 groszy.

Strajk w portach Ameryki

Statki nie mogą wyruszać w drogę.

Nowy Jork. — Wiadomości nadchodzące z wszystkich części Stanów Zjednoczonych mówią o coraz poważniejszej sytuacji strajkowej w portach amerykańskich.

W poniedziałek przedpołudniem sygnalizowano, iż ruch handlowy za marł nie tylko na wybrzeżu zachodnim, lecz częściowo też na wybrzeżu wschodnim. Wynikłe stąd straty do chodzą już do kilku milionów dolarów.

Związki zawodowe, z których inicjatywy robotnicy portowi ogłosili strajk, zapowiadają zablokowanie wszystkich portów w Stanach Zjednoczonych, w celu wymuszenia u tow. okrętowych przyjęcia ich żądań. Obok spraw zarobkowych, wchodzi tu w grę przede wszystkim wyłączenie pośredniczenia w pracy, której domagają się związki zawodowe.

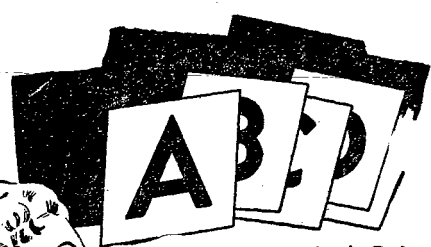
W porcie nowojorskim strajk objął już 2.300 robotników. 8 okrętów w transatlantycznych nie może wyruszyć w podróż. W portach Boston, Providence, Galveston, Baltimore, Filadelfia, Port Artur, Charleston, Norfolk i Houston w Texasie zamarł całkowicie ruch portowy; ponad 50 okrętów nie może wyruszyć w dalszą drogę. Tow. okrętowe zwrócili się do prezydenta Roosevelta o interwencję.

17 marynarzy spłonęło

Straszna eksplozja na okręcie - cysternie.

Roterdań. — Na znajdującym się w naprawie u wybrzeża Schiedam greckim statku — cysternie „Petrares Nomi kos” nastąpiła o 9 g. eksplozja, pod wpływem której cały statek stanął w płomieniach. Z 30 ludzi załogi, wszyscy zostali zabici lub ciężko poparzeni. Zginęło również kilka osób, wchodzących w skład kolumny ratunkowej i straży ogniowej. Zachodzi obawa ponownej eksplozji, gdyż na pływającym statku znajduje się jeszcze 15 zbiorników oleju. Dotychczas znaleziono zwłoki 17 osób żywym spalonych. Około 12 ciężko poparzonych odstawiono do szpitala.

O wybuchu na greckim statku - cysternie donoszą, że statek ten płynął do stoczni Wilton'a dla reperacji. Na statku znajdowali się robotnicy. Gdy nastąpił pierwszy wybuch, który poranił wielu robotników i członków załogi robotnicy



**ABECADŁO
kosmetyczne**

Tak jak pierwszą literą każdego abecadła jest litera „A”, tak i w abecadle kosmetycznym litera „A” jest na pierwszym miejscu. Znamiemite Abaridy-krem i puder to podstawa abecadła kosmetycznego. Krem Abarid, przygotowany na wyciągu cebulek lilij i miodzie działa żywczo na cerę i zapobiega tworzeniu się zmarszczek. Krem Abarid to pierwsza litera abecadła kosmetycznego.

**PUDER
i KREM**

**ABARID
PERFECTION**

stocznicy pospieszyli z pomocą. Wówczas nastąpił drugi wybuch, powodując ogromne zniszczenie nawet wśród okolicznych budowli. M. in. został zniszczony jeden z dźwigów portowych. Liczba ofiar tego wybuchu była bardzo znaczna, a wkrótce nastąpił trzeci wybuch, który pociągnął za sobą nowe ofiary i szkody materialne w stoczni.

DRAMAT W ZOO.

Strasburg, 11. — W strasburskim ogrodzie zoologicznym zdarzył się śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł dozorca, rozszarpany przez jednego z niedźwiedzi. Gdy dozorca przyniósł jedzenie niedźwiedziom, jeden z nich odsunął krata i rzucił się na dozorcę. Po kilkunastu minutach nadbiegła pomoc; pokrwawionego dozorcę wyrwano z łap drapieżnika, którego zastrzelono. Ciężko ranny dozorca umarł z ran.

POWÓDZ UNIOŚŁA 40.000 KG. RYB ZE STAWU.

Morawska Ostrawa. — Nienatane deszcze spowodowały powódź także w licznych miejscowościach w zagłębiu oławskim - karwńskim. Niewielka stoczniowa Piotrowka wystąpiła nagle z brzegów zalała całą okolicę. W Piotrowicach i Markławicach musiano przerwać natychmiast naukę, by dzieci mogły na czas wrócić do

domów. Oprócz tego ewakuowano przeszło 40 domów.

W mgleniu oka cała okolica Piotrowic aż po granice polską przemieniła się w jedno jezioro. Powódź niszczyła dużo drobiu. Wieczorem powódź przerwała obwarowanie w miejscowym stawie i uniosła około 40 tysięcy kg. ryb, przeważnie karpia.

Dalszy ciąg sprawy

Związku Nauczycielstwa Polskiego przeciw „I. K. C.”

Warszawa. — Jak donieśliśmy, w dalszym ciągu sprawę Związku Nauczycielstwa Polskiego przeciw „I. K. C.” (w związku z Nr. 25 czasopisma dla młodzieży „Piomyk”) zeznawali świadkowie obrony.

Redaktor K. A. P., ks. Kaczyński, stwierdza, iż omawiany numer „Piomyka” stanowi typowy przykład podstępnej propagandy bolszewickiej.

Posel Hutten - Czapski, autor interpelacji posełkiej w sprawie „Piomyka”, uważa, że numer ten miał znaczenie propagandowe za ideologią Sowiecką, bowiem tego rodzaju publikacje mogą osłabić czujność społeczeństwa wobec groźby bolszewizmu.

Obszerne zeznanie składa prezes Insty-

francuska usiłuje sprostować twierdzenie Mussoliniego, jakoby Francja trzymała się w sprawie sankcyj zbyt nie lityry układów, natomiast twierdza, iż Włosi zwycięstwo swe w Abisynii w dużym stopniu zawdzięczają stanowisku Francji, zabiegającej o nie dopuszczenie do pełnego stosowania rygorów względem Włoch.

„Journal” przyznaje słusność wywodom Mussoliniego, o ile idzie o uwagi jego o Lidze Narodów, kwestii rozbrojenia, o sprawie niepodzielności pokoju, oburza się natomiast na porachunki Mussoliniego z Małą Ententą.

Londyn. — Apel Mussoliniego do W. Brytanii o nowe porozumienie śródziemnomorskie, sądząc z głosów prasy, nie wywarł w Londynie pożądanego wrażenia i nie zjednał opinii publicznej.

Niektóre gazety udają, że nie rozumieją, o co Mussoliniemu chodzi i twierdzą, że nowe porozumienie jest zbyteczne, bo żądane przez Mussoliniego elementy wzajemnych stosunków obu mocarstw zawarte są w istniejącej obecnie sytuacji.

Najbardziej wyraziście jest reakcja „Timesa”, który twierdzi, że Mussolini nie powiedział nic nowego i dziwi się, dlaczego Duce mówił w takiem podniesieniu o zaniepokojeniu na temat morza Śródziemnego, tak jakby istniał konflikt interesów, grożący poważnymi konsekwencjami.

Kto usiłuje naruszyć interesy włoskie i zdusić Włochy w morzu Śródziemnym? — zapytuje dziennik i odpowiada: „Z pewnością nie W. Brytania”. Zasadą polityki brytyjskiej jest wolność morza Śródziemnego, jako otwartej drogi dla ruchu międzynarodowego. Powszechnie wiadomo, że W. Brytania pójdzie, o ileby zaszła tego potrzeba, jak najdalej, aby utrzymać tę wolność — oświadcza „Times” w sposób znaczący. W sytuacji obecnej nie zaszło nic nowego i żadne porozumienie nie mogłoby dorzucić cze gokolwiek do uznania praw i interesów włoskich.

„Daily Telegraph” podkreśla, że Mussolini, uważając swe porozumienie z Hitlerem jako oś, dokoła której jednoczą się kraje, miłujące pokój, pragnie narzucić Europie zupełnie nową orientację, której nikt tak łatwo nie przyjmie.

Co do oferty pod adresem W. Brytanii zawarcia nowego paktu śródziemnomorskiego, dziennik twierdzi, że raczej konieczne jest wzajemne przyjazne zrozumienie się, któremu nie może wysuwanie przez Mussoliniego żądania ustępstw ze strony W. Brytanii. (Dziennik ma tu na myśli uznanie aneksji Abisynii przez Włochy). Również używanie języka, graniczącego z groźbą, nie pomoże sytuacji — ostrzega „Daily Telegraph”.

BEZ DACHU, BEZ ODZIEŻY, BEZ JE-DZENIA STOJĄ TYSIĄCE LUDZI PRZED ZIMĄ. — DAJ CO MOZESZ!



Nagrody dla zwycięzców w zawodach balonowców, o puchar Gordon Benetta. Onegdaj w saloonach Aeroklubu R. P. w Warszawie odbyła się uroczystość rozdania nagród zwycięzcom zawodów balonowych o puchar Gordon Benetta. W uroczystym akcie wzięli udział przedstawiciele władz z w. min. komunikacji iż. Bobkowskim i gen. Rayskim, członkowie Korpusu dyplomatycznego, oraz przedstawiciele kół lotniczych. Pierwszą nagrodę, dar P. Prezydenta R. P., wraz z pucharem Gordon Benetta otrzymał kpt. Ernest Demuyter, zwycięski pilot balonu „Belgica”, który zajął w zawodach pierwsze miejsce. Drugą nagrodę otrzymali dzielnicy nasi lotnicy kpt. Janusz i por. Brenk, piloci balonu „L. O. P. P.”. Trzecie miejsce zdobyła jak wiadomo załoga balonu szwajcarskiego „Zurich III”, zaś czwarte miejsce załoga niemiecka na balonie „Deutschland”. Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczania nagrody zwycięskim pilotom balonu „L. O. P. P.” kapt. Januszowi i por. Brenkowi. Obok reprodukcji puchar, wręczony onegdaj zwycięzcy w zawodach balonów wolnych o puchar im. Gordon Benetta. Puchar jest dziełem artysty rzeźbiarza Szukalskiego.



FRANCISZKA GAAL

Królową Komedi

tutu Naukowego Badan'a Komunistu, ks. prałat Kwiatkowski, dowodząc, że treść i układ sowieckiego numeru „Płomyka” odpowiada dokładnie ostatnim instrukcjom Kominteru, wydany w związku z VII kongresem moskiewskim, nakazującym prowadzenie m. in. zamaskowanej propagandy komunistycznej w prasie legalnej. Ilustracje tego numeru „Płomyka” znajdują się również w oficjalnym wydawnictwach komunistycznych, np. w A.I.Z. z dn. 1.VII.1935 r.

Prokurator S. O. w Krakowie, Szypuła, również mówi o nowych metodach bolszewickiej propagandy. W zamkniętym przez władzę piśmie „Poprostu” ukazała się odezwa komunistyczna wywołująca do tworzenia jednolitego frontu młodzieży w myśl założeń Kominteru. Odezwa była podpisana przez Wandę Wasilewską, która jest redaktorką „Płomyka”. Odezwę skomunikowano; Wanda Wasilewska pociągnięta została do odpowiedzialności karnej.

Następny świadek, Madej, b. redaktor „Płomyka”, stwierdza, iż Wanda Wasilewska była faktyczną redaktorką „Płomyka” i miała numer.

Po zamknięciu przewodu dowodowego sąd zarządził przerwę w rozprawie do dn. 4 listopada, kiedy rozpoczyna się przemówienia stron.

WZNOWIENIE PROCESU BOJÓWKI NIEMIECKIEJ W KATOWICACH.

Katowice. — Dnia 2 b. m. wznowiony został proces apelacyjny przeciwko 115 członkom nielegalnej organizacji hitlerowskiej pod nazwą N. S. D. A. B., której celem, jak wiadomo, było oderwanie Śląska od Polski.

Na poniedziałkowej rozprawie sąd przesłuchał kilku dodatkowych świadków odwoławczych, zawioskowanych przez obronę, którzy jednakże nie nowego do sprawy nie wnieśli. Po przesłuchaniu świadków zabrał głos prok. dr. Początek, który scharakteryzował stan faktyczny sprawy, domagał się objęcia wyrokiem skazującym 14 oskarżonych, którzy zostali uwolnieni przez sąd I-ej instancji.

Dla pozostałych oskarżonych domagał się podobnego wymiaru kary, jak przed sądem I-ej instancji. Prokurator podniósł w swoim przemówieniu, iż wszyscy oskarżeni mieli świadomości wyrotowych celów organizacji. Następnie przemawiali obrońcy. Wyrok w tej sprawie spodziewany jest w połowie tygodnia.

Zbliża się do Warszawy

najwyższa fala wezbranej Wisły.

Warszawa. — W poniedziałek nad ranem minęła Zawichost kulminacyjna fala obecnego wezbrania Wisły przy stanie 372 cm. ponad zero wodowskazu.

Fala ta dotarła w nocy na wtorek do Puław, co wymaga czujności ze strony ludności i władz. Niżej położone tereny mogą być zalane.

Władze hydrograficzne obliczają, że wielka fala nadciągnie pod Warszawę w środę. Jak się zdaje, fala wezbrania pod stolicą osiągnie stan przeszło 4 m. ponad zero wodowskazu, co może grozić zalewem niektórych terenów, a może i stacji kolejek dojazdowych przy moście Kierbedzia.

Nie ulega wątpliwości, że powołane władze zarządzają w rejonie Warszawy wszelkie środki ostrożności nad brzegami Wisły.

Pocieszające wiadomości nadeszły w poniedziałek o sytuacji na rzekach w Małopolsce. Na Wisłę pod Krakowem wody opady o cały metr, na Sanie pod Przemysłem obniżyły się o kilkanaście centymetrów. Jedyne Dunajec pod Nowym Sączem wykazuje przybór wód o niegroźnych rozmiarach.

Opady, jakie od kilku dni ogarnęły prawie cały kraj, nie są zbyt obfite. — W Polsce południowej i zachodniej opady te za ostatnią dobę wyniosły zaledwie 2 — 3 mm., około 4 — 5 w Polsce środkowej, a tylko w Pińsku przekroczyły 7 mm. Opady te nie mogą już wpłynąć na stany wód na rzekach.

USYPIACZE OGRABILI WSZYSTKICH PASAŻERÓW W PRZEDZIALE.

Warszawa. — Do pociągu, idącego z Bydgoszczy do Warszawy, wsiadło w nocy w Kutnie dwóch osobników, którzy zajęli miejsca w przedziale III-ej klasy. Nieznajomi zapalili papierosy i wkrótce wszyscy pasażerowie w liczbie 8 osób, zapadli w głęboki sen.

Osobnicy zaczęli wówczas plondrować

kieszenie i bagaże wszystkich pasażerów. Po ograbieniu pasażerów, usypiacze po drodze zbiegli.

Powódź nadwyreżyła drewniany most na Wiśle.

Kraków. — Wysoka fala na Wiśle, spowodowana wzmocnionym dopływem wezbranych ostatnio b. silnie skutkiem deszczów rzek, rzeczek i potoków górskich, przeszła pod Krakowem wczorajszej nocy.

Na całej przestrzeni aż do Sandomierza wody opadają, a dopiero w Sandomierzu przed południem w niedzielę zaznaczył się wzrost wysokości tabeli i stan wynosił 114 cm. ponad alarmowy, w Zawichoście 56.

Niebezpieczeństwa powodzi obecnie jednak już nigdzie niema.

Wobec skonstatowanego ugięcia się przęsła mostu drewnianego w Krakowie i silnego zagrożenia żeglugi, zarządzane zostało zamknięcie żeglugi pod tym mostem.

Most ten dla ruchu kołowego i pieszo zamknięty jest już kilku miesięcy. Straty spowodowane wylewem rzek na terenie województwa krakowskiego, są poważne, jednak wysokości ich do tej pory nie zdołano obliczyć STRAJKI W ŁODZI.

Łódź. — Strajk 2,300 robotników w firmie „Allart Rousseau” utknął na marowym punkcie. Robotnicy nadal okupują tereny fabryczne, firma zaś stoi na stanowisku, że strajk nie ma podstaw.

Powodem zatargu jest wprowadzenie nowych zasad racjonalizacji pracy. — W poniedziałek odbyła się konferencja w inspektoracie pracy, na której przedstawiciele firm oświadczyli, że rokowania podejmą dopiero wtedy, gdy robotnicy przerwą okupację.

W ub. tygodniu wybuchł strajk krawców męskich, którzy domagają się pod-

Kwiaty z rodoidu
albumy wyroby alabastrowe i z majoliki w dużym wyborze
do nabycia
w Księgarni i Sklepie „Gońca”

KRONIKA

Częstochowa
4
LISTOPADA
Środa

Dziś — Karola Borom.
Jutro — Zachariasza i Elżb.
Wschód słońca o godz. 6.40
Zachód „ „ „ 16.15
Kalendarzyk historyczny:
Rzecz Pragi 1794 r.

— Zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu Święta Niepodległości 11 listopada. Dziś, we wtorek, o godz. 19-ej w gmachu Magistratu, sala nr. 8, odbędzie się zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego obchodu Święta Niepodległości, w dniu 11 listopada r. b.

Pomoc zimowa

Z posiedzenia prezydium Komitetu Wykonawczego.

W ub. poniedziałek wieczorem odbyło się w Magistracie posiedzenie prezydium Wydziału Wykonawczego Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym w Częstochowie. Przewodnictwo objął wice-przewodniczący Komitetu Wykonawczego poseł Kobylecki. Celem posiedzenia było ustalenie dyrektyw i planu prac w związku z rozpoczęciem akcji pomocy zimowej oraz rozpatrzenie możliwości finansowych Komitetu. Sprawy te zreferował dyr. S. Rybicki, po czym w wyczerpujących dyskusjach nad poruszonymi kolejno kwestiami zabrał głos: pp. prezes sądzia Kellera, dyr. Apanowicz, rejent Koss, dyr. Bazyłski, wice-prezydent Henszel, pułk. Zdanowicz, nac. Nowakowski.

Jedną z obszernej dyskutowanych spraw była kwestia opodatkowania się właścicieli nieruchomości na pomoc zimową bezrobotnym. Jak wiadomo, zrzeszenia właścicieli nieruchomości przeprowadziły uchwałę, mocą której członkowie tych zrzeszeń zobowiązali się wpłacać na rzecz pomocy zimowej od połowy dochodu brutto: 1 proc. przy rocznym dochodzie z komornego do 10,000 zł., 1 i pół

wyżki plac oraz umowy zbiorowej. — W ciągu niedzieli oraz poniedziałku nastąpiło zaostrezenie sytuacji i doszło do incydentów pomiędzy strajkującymi a majstrami. W kilku wypadkach interweniowała policja. Strajk trwa nadal. Akcja strajkowa objęła dotychczas około 500 krawców męskich.

Wiec antykomunistyczny

Warszawa. — Grono dziennikarzy, grupujących się w t. zw. „Młodej Prasie” narodowej, zorganizowało manifestacyjny wiec antykomunistyczny w sali Filharmonii. Wiec zapelniał sale. Mówcy podkreślali konieczność walki z doktryną komunistyczną, sięgająca swymi zębami wpływami do mas polskich i wzywała do walki z wszelkimi przejawami komunizmu, z wpływami żydowskimi i akcją masonerii.

Podczas przemówień dochodziło do incydentów z poszczególnymi uczestnikami zgromadzenia. Zebranie zakończono o odśpiewaniu „Hymnu Młodych”. Po wiecu rozrzucono masy plotek, nawołujących do zwalczania bolszewizmu.

Z uczestników wiecu uformował się pochód, który skierował się w stronę placu Marszałka Piłsudskiego. Przy grobie Nieznanego Żołnierza odśpiewano hymn narodowy i Rotę. W drodze powrotnej niektóre grupy uczestników pochodu dokonały wybitcia w kilku sklepach szyb wystawowych. Policja zatrzymała kilkanaście osób.

TRAGICZNA ŚMIERĆ TROJGA DZIECI W BRANICACH.

Kraków. — Helena Kurakowa, żona rolnika Kazimierza, zam. w Branicach, pow. Kraków, wychodząc z domu pozostawiła bez opieki troje małych dzieci, a to 5-letnia Marię, 3-letniego Stanisława i półtora rocznego Edwarda, przy których pozostawiła palący się ogień w piecu.

Po odejściu matki dzieci, bawiąc się, paliły w piecu i spowodowały zażęcie się słomy w kotle. Izba wypełniła się wkrótce dymem i czadem, a dzieci nie mogąc wydostać się z zamkniętego mieszkania uległy zaccadzeniu.

Wezwany miejscowy lekarz stwierdził śmierć wskutek zaccadzenia.



S. O. S.

Nocy dzisiejszej jeden z krótkofalowców w naszym mieście usłyszał rozkaz wyznał S. O. S. Samolot Nr. 342, kursujący na linii New Jork — San Francisco wzywa pomocy.

cyjnym Komitetu, formie propagandy w prasie, odezwy i t. p.

Z informacji, przytoczonych na posiedzeniu, powtóżyć należy kilka pomyslnych wiadomości na zapoczątkowanie akcji pomocy zimowej, a więc: Wojew. Komitet przydzielił dla Częstochowy 57 wagonów ziemniaków, które wkrótce zostaną nadesłane, również ma nadesłać dla Częstochowy węgiel ze Śląska dzięki zaofiarowanej dniu pracy górników i kopalń, wreszcie już w tych dniach rozpocznie się rejestracja bezrobotnych, ściśle kwalifikowanych na objęcie ich akcją pomocy zimowej.

Wszystkie powyższe przytoczone sprawy omówione były przez prezydium Komitetu bardzo wyczerpująco w mozołnych obradach, które trwały pełne trzy godziny.

Imprezy rozrywkowe

opodatkowane na rzecz pomocy zimowej

W ub. poniedziałek odbyło się w Magistracie pod przewodnictwem posła Kobyleckiego posiedzenie sekcji imprezowej Miejsk. Obyw. Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym w Częstochowie.

W wyniku obrad sekcja imprezowa podzielona została na trzy podsekcje: imprez obcych z mec. Bielobradkiem, jako przewodniczącym na cele, imprez własnych — przewodnicząca podsekcji p. Dzieciolowska, oraz artystyczna — przewodnicząca p. Ceranka-Poznańska.

Podsekcja imprez obcych będzie miała zadanie opodatkowania wszelkich imprez rozrywkowych, jak: gra w karty, bale, dancingi w cukierniach i restauracjach i t. d., przy czym ustalono następujące stawki opłat: od gry w karty 50 gr. od talii i conajmniej 10 proc. od sumy wygranej, od wszelkich imprez po 25 gr. od każdego biletu wstępu. Wszystkie bilety będą urządzające otrzymywać odpowiednio zgłaszane w Magistracie. Imprezy zgłaszające należy w pokoju nr. 9, gdzie od godz. 8 — 12-ej codziennie będą dyżurowali sekretarze sekcji pp. J. Sulikowski i Wł. Szymański, telefon nr. 20-09 i 17-02. Imprezy, urządzane na cele dobroczynne, będą opodatkowane po 10 gr. od biletu wstępu. Wszelkie bale mogą być urządzane w warunkiem wpłaty 50 proc. dochodu netto na rzecz akcji pomocy zimowej bezrobotnym, przy czym zyski z bali w dniu Sylwestra winny być przeznaczone całkowicie na pomoc zimową.

— Odczyt o przysposobieniu wojskowym kobiet. Dnia 6 b. m. w „Ognisku Niepodległości”, ul. Pułaskiego 2, I piętro, o godz. 17 min. 30 odbędzie się bezpłatny odczyt p. senatorki St. Kudelskiej na temat „Przysposobienie wojskowe kobiet”.

Ze względu na bardzo aktualny temat, Zarząd P. W. W. prosi o liczny udział w odczycie.

— Dziś występ Wł. Waltera i artystów warsz. w „Atlantycu”. Dziś, we wtorek, w kino „teatrze „Atlantic” przy ul. Ogrodowej odbędzie się tylko jeden występ gościnny znakomitego, popularnego komika i artysty filmowego Władysława Waltera, który ukaże się w otoczeniu artystów scen warsz. — Ireny Skwierczyńskiej — art. scenicznej i filmowej, Elli Charmell — tancerki oraz Antoniego Izakowskiego — śpiewaka scenicznego i radowego. Przy fortepianie prof. A. Miszcza. Początek o godz. 9-ej wiecz.

Sądząc z zainteresowania, występ ar-

ZE ZWIĄZKU PAN DOMU.

W środę, dnia 4 b. m. o godz. 17-ej w lokalu Związku, Kilińskiego 12, odbędzie się planerat zebranie członków Z. P. D. Po zebraniu pogadanki p. J. Trybony p. d. Wrażenia z poznanej skłaj wystawy „Sztuka, wnętrza, kwiaty”. Wszelkie członkowie proszone są o punktualny przybycie.

WĄTROBA JEST FILTREM DLA KRWI

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artre...

Teraz wiemy, dlaczego...

„Goniec Warszawski“ donosi: „W kołach politycznych slychać, że zbliża się do rozstrzygnięcia kwestia wysokich zarobków gen. Maciszewskiego...

P. premier Składowski zainteresował się osobiście sprawą łódzką i odbył na ten temat rozmowę z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Góreckim.

„Duże zaniepokojenie zapanowało w kołach przemysłowców łódzkich, wśród których pierwsiastek narodowocy, jest bardzo silnie reprezentowany.

General — mówili — ma wszędzie otwarte drzwi.

Jak się zdaje, sezon „otwartych drzwi“ gen. Maciszewskiego mija bezpowrotnie.

Ile kosztują...

wybory prezydenckie w U. S. A.

Sumy, jakie wydały obie partie — demokratów i republikanów — na kampanię wyborczą, wynoszą do chwili obecnej już około 10 milionów dolarów.

Partia republikańska nie tylko tym razem, lecz zawsze wydawała na wybory prezydenckie dwa razy tyle co demokraci; w 1932 roku republikanie wydali 2.431.000 dolarów, a demokraci 1.708.000 dolarów; przy wyborach w 1924 roku rzucili republikanie sumę z górą 4 milionów dolarów na pokrycie kosztów propagandy wyborczej, wówczas gdy demokraci

letnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materji, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie ziola „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego.

ci zużyli na ten cel tylko 903.000 dolarów. Najdroższą kampanią wyborczą w historii U. S. A. były wybory w roku 1928.

Prezydenta obiera kolegium elektorów ze wszystkich stanów, składające się z 535 osób.

Prawo i sądy

Czy organizowanie i zakładanie przez pracownika w czasie trwania stosunku pracy własnego przedsiębiorstwa upoważnia pracodawcę do niewłócznego wypowiedzenia.

Stanisław M. był przez szereg lat pracownikiem w firmie P. W polowie 1934 roku założył on, pracując nadal w firmie P. własne przedsiębiorstwo pod nazwą E., którego działalność miała polegać na wyrobie artykułów konkurencyjnych dla firmy P.

Dobrowolna ofiara czy przymusowy podatek?

WINTERHILFSWERK W NIEMCZECH.

Z całą świadomością tego, że zima będzie ciężka, przystępują Niemcy do walki z czekającym ich wielokrotnym niedostatkiem.

ktryóm mówi art. 9 rozp. o pracy pracowników umysłowych, jako o przyczynie natychmiastowego wypowiedzenia nie jest równoznaczne z „organizowaniem“ lub „zakładaniem“ przez pracownika takiego przedsiębiorstwa.

Kiedy odpowiedzialność ponosi lekarz a kiedy Kasa Chorych (obecnie Ubezpieczalnia).

W ostatnim zbiorze orzeczeń Izby Cywilnej Sądu Najwyższego ukazało się ciekawe orzeczenie, regulujące odpowiedzialność za niewłaściwe leczenie i t. p. byłych kas chorych, stosujące się obecnie do ubezpieczalni.

ściennie metalu sprowadzanego z zagranicy idzie na wyrób tub do różnego rodzaju past i kosmetyków; nie trzeba ich przeto wyrzucać po użyciu.

A obok tego naturalnie idzie bardzo forsowna zbiórka pieniędzy. Tak forsowna, że zatracila ona zupełnie charakter dobrowolnej zbiórki, a stała się dodatkowym podatkiem nałożonym na całą ludność, a na niektóre jej warstwy nawet dwukrotnie.

Zbiórka ofiar na „Pomoc zimową“ odbywa się, jak wszystko w Niemczech, po długim pewnego z góry opracowanym planie. Sporządzone są listy nie tylko związków, instytucji i firm, ale wszystkich mieszkańców.

Dalej idzie zbieranie składek od szerokiej sfery ludności. I tu Niemcy zorganizowali t. zw. „Eintopfessen“, polegające na tym, że w pewne dni obiad składa się tylko z jednej potrawy.

Przy wielkim halasie, jaki powstał wśród dziadów, dostało się parę razy kijem i tej właśnie paniszi; oboje bowiem walił na lewo i prawo, gdzie popadło, aby pomóc swoją krzywdę.

3 dna nędzy naszego miasta

J czy można się temu dziwić?

Po wyjściu z cementarza każda z tych osób, które przyszły odwiedzić umarłych w Dzień Zaduszny, musiła, powracając, z koniecznością znaleźć się w szpalery żebraków i zebraček.

Są to ludzie najbiedniejsi. Wiemy o tym i dlatego kilka słów chce poświęcić niektórym z nich.

Szpaler zrobił niesamowite wrażenie. Tyle rąk wyciągniętych po datki, tyle różnych zakleń spadało odrazu na przechodnią, że był w kłopotcie, komu najpierw dać jałmużnę.

Ostatecznie ten, który najwięcej i najgłośniej krzyczał zbierał gros datków.

W pierwszym rzędzie kaleka bez nóg, siedzący tyłem do przechodzących na środku przejścia.

Głosem drżącym, pełnym rozpacz, błagał:

Panowie i panie, zlitujcie się, nie macieje zatwardziałych serc na nędzę ludzką. Popatrzcie na mnie... No i ludzie patrzyli, spytali się datki. Kaleka robił — w gwarze zebraček — „cwany interes“.

sposób pociągał sobie wódeczkę. Na skutki tej uroczystości dziadowskiej długo nie potrzebowali czekać przechodzący, bowiem już po godzinie 18-jej, zebraček ten tak się dziwnie rozococił, że zaczął chwycić przechodniów za nogi.

Miało to ten wynik, że raz po raz ktoś, czy któraś z pań, przestraszonych nieoczekiwanym chwytem, krzyczała głośno.

Wreszcie oryginalnej zabawie zebraček pokozyla kres policja, usuwając go na inne miejsce.

Sklonił biedak głowę pod parkanem i zasnął smacznie.

Czy można się temu dziwić?

Obok tego samego miejsca pod murem stał znany w mieście lokator schroniska dla bezdomnych, ubrany w drelch wojskowy, lekko garbaty z przodu i z tyłu, bełkoczący coś niezrozumiałe.

W czasie swej nieszczęśliwej przemowy pokazywał sztuki z laską, to znów na przemian z czapką, która w magiczny w jego mniemaniu sposób „jeździła“ do góry na głowie.

Obtóż między zebrakiem bez nóg, a bełkocącym jegomościem w dreluchu — panowała do pewnego stopnia z początku harmonia.

Spoglądali na siebie z pewnego rodzaju sympatją, ba, nawet bełkoczący zebraček dostąpił zaszczytu pociągnięcia również z butelki.

Bełkoczący zebraček, nie mający powodzenia ze swoimi „oryginalnymi“ sztukami, zaczął zdaje się mu wymyślać.

Z całej wielkiej przemowy, najprawdopodobniej utrzymanej w dość agresywniej formie — mimo najszerzejszej chęci nie mogłem zrozumieć. Przemowa ta zakończyła się uderzeniem laski w głowę siedzącego na ziemi zebračka bez nóg.

Tamten najwidoczniej nie wiele się tym przejął, ale gdy bełkoczący jegomości miał zamiar jeszcze raz poprawić swoje argumenty — wyrzucił go trzymanym kamieniem w brzuch.

W rezultacie sztukmistrz uciekł na dalsze, mniej „rentowne“ miejsce.

Czy można się temu dziwić?

Również w pobliżu tych szczególniejszych osób stała para zebraček — on, wypalony oczy przez przyjaćiółkę, a ona z tego samego fachu — obecnie opiekunka.

Oboje zawodzili smutnie. Cóż, życie nie jest wesołe w tych warunkach. Ale i od nich czuć było na kilka metrów wódkę.

Ciekawie, ile mogli oni zarobić? Prawdopodobnie bardzo mało, mimo dość sporo sypiących się datków.

Obtóż obok nich stojąca jeszcze jedna zebračka w bardzo zręczny sposób podstawiła pod datki swoją rękę, zgarniając ofiary dla siebie.

A więc nieuczciwość wśród najbiedniejszych kwitnie na „całego“.

Trwałoby to może i do końca, gdyby nie jedna ze starszych pań, która na to zwróciła uwagę.

Je się nie po raz pierwszy byli w ten sposób nabierani, momentalnie puścili w łech swoje kiję.

Przy piekielnym halasie, jaki powstał wśród dziadów, dostało się parę razy kijem i tej właśnie paniszi; oboje bowiem walił na lewo i prawo, gdzie popadło, aby pomóc swoją krzywdę.

W rezultacie ochłonęli z oburzenia i znów popłynęła wspólna rzewna próśba o datkę.

I czy można się temu dziwić?

Najwięcej ciekawym typem była stojąca na uboczu, na zaornym polu — para: mężczyzna i kobieta, trzymająca zresztą na ręku dziecko, owinięte w chustkę.

Ci, jak to się mówi ich gwara, „odwalali“ patriotyczne kawałki.

A więc na dwa głosy, przerażliwie chrapiąc, wysiewywali częstochowskie rymowane wiersze o tem, jak to poszedł żołnierz na wojnę i wrócił kaleką, jak na niego czekała na rynku ukochna, cała splakana, od wieczora do rana...

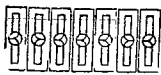
Ludzie, wzruszeni nie tyle treścią piosenek, ile zniszczeniem głosem kobiety, która z wysiłkiem wydobywała go z siebie, nie przechodził obojętnie.

Ten i ów skreślił na pole, i wrzucił do czapki parę groszy.

Dziecko popłakało sobie z cicha, a matka widocznie, aby je uspokoić, potrząsała nim co chwila.

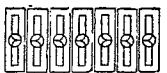
A oboje byli mocno pijani.

Czy można i tu się czemu dziwić? Wcześor był przecież trochę dżdżysty, chłodnawy i trzeba się było w jakiś sposób rozgrzać. A wódką w pierwszym rzędzie... „krzepi“ najlepiej... (—k.)



Nagroda za liczne potomstwo.

Francuska nagroda im Cognac za 1 cze potomstwo otrzymał sierżant Lezy z Tulonu. Najstarsze z dzieci liczy 14 lat, najmłodsze 4 i poł. Na dzieciach — rodzina Lezy w kompiecie.



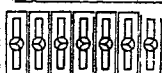
Ze świata

(X) **Maharadza indyjski obecny przy poświęceniu kościoła misyjnego.** Dnia 11 sierpnia 1936 r. nastąpiło w Mysore w Indiach angielskich poświęcenie kościoła pod wezw. św. Filomeny, męczenniczki rzymskiej i szczególnej patronki św. Jana Vianney, proboszcza z Ars. Aczkolwiek z poddanych maharadzy tylko 2 proc. są katolikami, to jednak maharadza, rezydujący w Bangalore, przybył osobiście na poświęcenie kościoła i był obecny na mszy św. jak i na niezapomnianych, tak samo jak w r. 1933, kiedy odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego. — Z okazji poświęcenia świątyni udekorował ksiądz biskup z Mysore medalem Pro Ecclesia et Pontifice p. Jane Fonsera, która z chwilą rozpoczęcia budowy kościoła opuściła stanowisko urzędniczki państwowej, by oddać się na usługi nowopowstałego kościoła i diecezji misyjnej.

(X) **Z kelnerki powieściopisarka.** W kółkach literackich New Jorku budzi sensację przyznaniem nagrody 2.000 marek kelnerce fińskiej, Sally Salminen. Salminen urodziła się w małej wiosce fińskiej, dzieciństwo i młodość spędziła w ciężkich warunkach materialnych. Postanowiła zatem wyemigrować do Ameryki i poszukać tam szczęścia. Udało się jej otrzymać w New Jorku posadę kelnerki w restauracji. W wolnych od zajęć chwilach uczęszczała Salminen na kursy wieczorowe, kształciła się, zaoszczędzone pieniądze kupowała książki. Do późnej godziny w nocy pisała rodzaj autobiografii, odwiedzając tło i warunki życia w biednej rodzinie chłopskiej. Pewnego razu natknęła się, czytając gazetę fińską, na

anons wydawców helsińskich, którzy ogłosili konkurs na napisanie najlepszej powieści z życia chłopów fińskich. Salminen przesała swoje dzieło p. t. „Katarzyna”. Ku nieoczekiwanej radości otrzymała po pewnym czasie wiadomość, iż jury przyznało jej pierwszą nagrodę w sumie 2.000 marek za powieść, która została uznana za najlepszą z pośród wszystkich nadesłanych na konkurs. Kelnerka-lauretką stała się obecnie przedmiotem zainteresowania kół literackich w New Jorku oraz reporterów, goniących za sensacyjnym wywiadem.

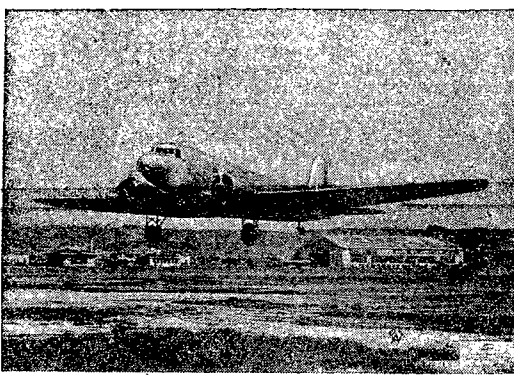
(X) **Odkrycie zbrodni z przed 600 lat.** Podczas prowadzenia robót ziemnych odkryto w torfiastych okolicach miasta Varberg (w Szwecji) szczątki zwłok, które znajdowały się w ziemi, sądząc ze znalezionej odzieży, przeszło 600 lat. Dzięki temu, że zwłoki leżały przez cały czas w torfie, prawie wszy-



Samolot robot.

W Oakland w Kalifornii odbył się próbnym lot obrzyniego samolotu robota kierowanego za pomocą fal radiowych.

Zdjęcie nasze przedstawia moment lotu.



stkie części garderoby zachowały się w bardzo dobrym stanie. Sądząc po odzieży, zmarły pochodził ze stanu szlacheckiego. Ponieważ nie znaleziono przy nim żadnych kosztowności, a w ciele tkwiła żerdź, istnieje przypuszczenie, że szlachcic ten został zamordowany przez zbrojników, którzy okradli go z kosztowności.

Pozostała odzież składa się ze skórnych butów, z których każdy uszyty jest z jednego kawałka skóry, welnianych omoczy, welnianej opończy z rękawami, sięgającej do kolan. Jak sądzą archeolodzy, zabity szlachcic żył w wieku XIV lub w początkach VX-go. Znalezione odzież jest najlepiej zachowana ze wszystkich dotąd odszukanych i będzie umieszczona w jednym z muzeów szwedzkich.

Kto zażąda zwrotu pieniędzy

W Kopenhadzie szczególnym powodzeniem cieszą się teatryki rewiiowe, kabarety, musichalle. Miasto liczy z górą 250 lokalów tego typu, których frekwencja nie pozostawia nic do życzenia, zwłaszcza w dni świąteczne. Ten rodzaj rozrywkowa ma swoich licznych wielbicieli, zarówno w sferach intelektualnych, jak robotniczych. Wobec tego teatry w Kopenhadzie mają dość ciężkie zadanie przed sobą, gdyż ani dobry repertuar, ani niskie ceny nie wystarczają do ściągnięcia większych mas publiczności i do zapełnienia widowni. Widząc to, dyrektor teatru Dagmara wpadł na niezwykły pomysł: ogłosił, że każdy z widzów, który oświadczy po przedstawieniu, że nie jest zadowolony ze sztuki, otrzyma w kasie z powrotem pieniądze, wypłacone za bilet. Po premierze, która odbyła się przy zapełnionej szczelnie sali, zgłosiły się do kasy dwie paniąki z prośbą o zwrot pie-

KALENDARZE

na rok 1937

REGULAMINY PRACY

do nabycia

w Księgarni i sklepie „GOŃCA”

niędzy. Wypłacono im. Następnego dnia znowu przy wyprzedanej widowni — zgłosiło się do kasy z reklamacją 40 osób. Tym również zwrócono pieniądze. Od tego czasu w teatrze Dagmara widownia jest stale wyprzedana, a liczba widzów „niezadowolonych” nie przekracza przeciętnie 20 — 30 osób.

(X) **Ożywiony sezon teatralny w Stockholmie.** Teatry w Stockholmie wykazują w roku bieżącym wyjątkową ruchliwość. W jednym tylko tygodniu w miesiącu bieżącym wystawiono aż 6 premier. Opera stockholmska rozpoczęła sezon wystawieniem operetki Lehara „Księżniczka Czardasza”, która stała się wydarzeniem dnia. Na premierze obecny był kompozytor, który wyrządził uznanie dla wykonawców sztuki. W bieżącym sezonie teatr zamierza wystawić dwie oryginalne opery szwedzkie p. t. „Księżniczka z Cypru” i „Rossini w Neapolu”.

Teatr Dramatyczny w Stockholmie został latem grutownie odnowiony i zapatrzyony w najnowsze urządzenia. Na otwarcie sezonu teatr wystawił sztukę „Zbrodnia i kara” Dostojewskiego, która zyskała uznanie krytyków. Repertuar teatru przewiduje szereg nowych sztuk, m. in. „Damaszek” największego dramaturga szwedzkiego, Augusta Strindberga.

Americana.

— Czytalem wczoraj, że kobiety w U. S. A. wydają na kosmetyki dwa razy tyle, ile wynosi budżet armii!
— Nie dziwne! Odnoszą dwa razy tyle zwycięstw co armia.

CO USLYSZYMY DZIS PRZEZ RADIO?

ŚRODA, 4 LISTOPADA.

630 Audycja poranna. 1130 Audycja dla szkół. 1203 Koncert. 1515 Muzyka z płyt. 1610 „Zagadki muzyczne” — audycja dla dzieci starszych. 1630 Koncert orkiestry Straży Wioziennej. 1700 „O podoficerach zawodowych” — odczyt. 1715 Th. Lalliet. Trio na obój, fagot i fortepian. 1730 Dom Muckiewiczów w Paryżu — pogadanka. 1830 O wielkim programie radiowym. 1900 Kwadrans nocny Or-Ola. 1915 Muzyka z płyt. 2100 Koncert Chopinowski. 2130 Siostry Burskie śpiewają piosenki. 2200 Koncert. 2300 Muzyka taneczna.

HALINA ZABOROWSKA. 9)

Na całe życie

POWIEŚĆ.

— Zobaczysz, Lili, że on ją przekona i przywiezie — znów powiedziała Norma. Joan ruszyła wzgardliwie ustami. Brent zbliżył się do nich.

— Witam was, piękne panie — uklonił się.

Norma patrzyła na niego rozmarzonym, pełnym miłości wzrokiem, Joan leniwym ruchem wampy wyciągnęła ku niemu rękę.

— Chciałem was pożegnać, piękne panie — zaczął — wyjeżdżam.

— Kiedy? — udała zdziwienie Joan.

— Dzisiaj wieczorem.

— Dokąd?

— Do Europy, dokładniej do Austrii.

— Do Almy Bondi? — rzuciła Joan.

— Tak, do Almy Bondi.

— Charlie — cicho zapytała Norma, podnosząc na niego wzrok — dlaczego pan chce grać koniecznie tylko z Almą Bondi?

— Och, trudno o tym opowiadać — uśmiechnął się. — W każdym razie, moje piękne panie, możecie mi wierzyć, że z nikim innym grać nie będę.

— A jeśli Alma i tym razem odmówi? — rzuciła Joan.

Spojrzał na nią ze swoim miłym uśmiechem i odparł, potrząsnawszy głową.

— Nie, myślę, że tym razem nie odmówi.

Poważna, o smutnych oczach Norma, nisko opuszcła głowę.

Brent uklonił się, uścisnął ręce trzech najjaśniejszych gwiazd wytwórni A. G. Smitha.

Lili energicznie skinęła puszystą, jasnowłosą główką, Joan niedbalem ruchem skłoniła głowę, a Norma, nie patrząc na odchodzącego Brenta, cicho rzuciła:

— Powodzenia.

Odwrócił się i uśmiechnął.

— Dziękuję, mam nadzieję, że tym razem powodzenie mi dopisze!

X.

Pomoc.

Brent wstał tego dnia wcześniej, zjadł śniadanie, z uprzejmym uśmiechem przebył kilka wywiadów, jakimi męczyli go reporterzy różnych pism, pozwolił się w różnych pozach sfotografować i wyszedł na ulicę Wiednia. W mieście panował ruch, były to godziny przedpołudniowe, po ulicach przewalały się tłumy, spieszące w różnych kierunkach.

Aktor zatrzymał się przed afiszem jednego z większych kinematografów. Wyświetlano tu jego film.

Dwie młode uczennice w szkolnych czapkach na jasnych, lekko zaodulowanych włosach, oglądały z zachwytem wystawione zdjęcia.

Brent spojrzął na nie z uśmiechem. Panny przyjrzały mu się z uwagą.

— Spójrz, jaki podobny do Brenta! — dosyć głośno szepnęła jedna.

— Naprawdę!

Uśmiechnął się powtórnie, lekko uchylił kapelusza i odszedł dalej.

Do wieczora jeszcze pozostał w Wiedniu. Obiecał tutejszym producentom filmowym i artystom wziąć udział w ich balu, jaki miał się odbyć tego dnia, przybycie jego miało być główną atrakcją.

W ciągu całego dnia telefon w jego pokoju szturmował nieustannie, poczta zasypwała go tysiącami listów, a portier co kilka chwil meldował nowych

gości.

Brent leżał na szerokim tapczanie, przeglądając gazety, w których już ukazały się obszerne artykuły o nim i jego zdjęciu.

Odezwano się pukanie do drzwi.

— Proszę! — głośno zawołał Brent, nie podnosząc głowy.

Ktoś wszedł i zatrzymał się w drzwiach.

Spojrzał.

Na progu stały dwie uczennice w szkolnych czapkach na jasnych, lekko zaodulowanych włosach.

Zerwał się z tapczana, odrzucił gazety. Panielki były widocznie onieśmielone.

— Dzieńdobry paniom. Zdjaje się, że już widzieliśmy się dzisiaj, prawda? — Uścisnął ręce uczennice.

Patrzyły na niego zarumienione.

— Myśmy pana odrazu poznały i dlatego przyszłyśmy, bo... — zaczęła jedna.

— I chciłyśmy prosić, żeby nam pan ofiarował swoją fotografię, ale koniecznie z podpisem, dobrze? — zdobyła się na odwagę druga.

Z uśmiechem wziął je pod ręce i poprowadził w głąb pokoju.

— Doskonałe, z przyjemnością, ale tymczasem możemy trochę porozmawiać. To będzie napewno sympatyczniejsze, niż konferencje z dziennikarzami i filmowcami.

Przynął im papierosy.

— Panie pałą?

Wyższa potrząsnęła głową, ale niższa, ładna, energiczna Miła przyznała się:

— Czasem pałą, gdy mnie naturalnie nikt nie widzi. W szkole jest to surowo zabronione.

— Ale tu może pani swobodnie zapalić. Nie ma tu nikogo z władzy szkolnej, ani mamusi, która też napewno nie byłaby tem zbudowana, a ja dotrzymam ta-

jemnicy. A więc proszę, panno Milu.

Podał jej papierosy, zapalił.

Brent wprowadził miłą i swobodny nastrój, poczęły się wesela rozmowa, panny były oczarowane artystą. Rozmawiali o filmie, okazało się, że obie panielki były gorącymi wielbicielkami amerykańskich filmów i artystów, przedewszystkiem uwielbiały Joan, taki był przynajmniej sąd wysokiej Grety.

— A pani jaką artystkę najwięcej lubi? — spytał Brent, zwracając się do Miły.

Paniąka zastanowiła się.

— Joan? — poddał Brent.

Potrząsnęła głową.

— To może Lili? Ją wszyscy lubią, a specjalnie młodzież. Też nie? To może Norma, albo Olga Orlow?

Miła po chwili namysłu odpowiedziała:

— Mnie najwięcej podoba się jedna artystka, która już, niestety, nie występuje.

— Która?

— Alma Bondi.

— Mnie też — przyznał Brent.

— Naprawdę? — ucieszyła się panielka.

— Najzupełniej naprawdę. Ale zdaje się, że może pani pocieszyć, że pani ideal wróci do nas i zacznie znów w filmie występować.

— Tak? To byłoby cudownie! Alma Bondi jest najładniejsza i najlepiej gra!

— A kiedy zacznie znów grać? — spytała Greta.

— W tej chwili nie jeszcze nie wiadomo. Właśnie po to przyjechałem do Austrii, żeby ją nakłonić do powrotu, bo i według mnie jest ona najwspanialszą artystką. Jaka kiedykolwiek posiadała film.

Wybiła siódma. Panny spojrzały na siebie z przerażeniem.